

Piotr Rossa

Romano Guardiniego ponowożytny obraz świata

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 8, 151-159

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Piotr Rossa

Romano Guardiniego ponowożytny obraz świata

Romano Guardini (1885–1968) to wybitny myśliciel chrześcijański i jeden z tych teologów, którzy przygotowali swoją myślą odnowę Kościoła dokonaną wraz z Soborem Watykańskim II. Przez lata zdobywał szerokie i wszechstronne wykształcenie – od studiów chemicznych po ekonomiczne. Nastąpił też w jego życiu taki czas, kiedy poświęcił się poszukiwaniom religijnym, co zaowocowało podjęciem studiów teologicznych we Fryburgu i Moguncji i w efekcie końcowym przyjęciu święceń kapłańskich¹.

Guardini wypracował podstawy współczesnego światopoglądu chrześcijańskiego, które upowszechniał na uniwersytecie w Berlinie w katedrze filozofii religii i światopoglądu chrześcijańskiego, a w okresie po II wojnie światowej na uniwersytetach w Tybindze i Monachium. W swoich rozprawach naukowych nie stosował on analitycznego stylu językowego, ale przekazywał istotne treści za pomocą „głębi serca”. Intensywne zaangażowanie w odnowę liturgiczną pozwoliło mu dopełniać w sposób bardziej duchowy pracę dydaktyczną i naukową².

Uprawianie teologii widział jako ukazywanie drogi chrześcijańskiej i dla tego celu przez całe życie kapłańskie angażował się także w duszpasterstwo, głosząc liczne kazania i konferencje. W uniwersyteckim przekazywaniu teologii jego popularną metodą prezentacji zagadnień była nie tyle formuła rozprawy, co bardziej forma poszukiwania, próby, eksperymentu³.

¹ Por. J. Misiurek, *Guardini Romano*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. J. Walkusz, S. Janeczek, S. Wielgus, Lublin 1993, t. VI, k. 369.

² Por. T. Dzidek, *Mistrzowie teologii*, Kraków 1998, s. 560.

³ Por. M. Jaworski, *O tej książce i jej autorze*, w: R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, miłość, los*, Kraków 1969, s. 5.

Podstawowym zadaniem, jakie stawiał przed sobą Guardini w naukowej refleksji, było odbudowanie w nowej epoce ponowoczesności, której symptomy dostrzegał, spójnej wizji świata, człowieka i Boga z perspektywy wiary chrześcijańskiej. Podstawową ideą, którą upowszechniał, było ukazanie chrześcijaństwa w jego specyfice i jego wyjątkowości, z równoczesnym wskazaniem, iż dotyczy ono właściwie wszystkich przejawów ludzkiego życia. Wymóg, jaki stawiał przed chrześcijańską teologią, to myśl, aby prawdy wiary powiązane były z ludzkim życiem warunkowanym przez współczesne przemiany. Centrum tej teologii odnajduje w Objawieniu dokonanym w Jezusie Chrystusie⁴.

Po uwagach wstępnych dotyczących postmodernizmu i ponowoczesności zostaną zarysowane intuicje Guardiniego w dziedzinie rozumienia natury i człowieka w nowej epoce, oraz wezwania, które wynikają z nich dla chrześcijaństwa.

1. Postmodernizm, ponowoczesność

Guardini z wielką uwagą obserwował dokonujące się przemiany czasów nowożytnych i uświadamiał sobie nadchodzący koniec tej epoki⁵. Czasom ponowoczesnym nie towarzyszyła atmosfera wielkich wstrząsów społeczno-politycznych, jaka miała miejsce przy rodzeniu się nowożytności. Nikt nie chciał zrezygnować ze wszystkich autentycznych zdobyczy nowożytności. Jednak osiągnięcia naukowe i opanowywanie świata następowały szybko; stały się niezwykle znaczące i objęły ogromne pola badawcze. Pomimo wielu negatywnych skutków oświeceniowego przełomu – zdaniem Guardiniego – ludzkość osiągnęła wielką dojrzałość w nowoczesności.

W. Kasper podkreślał, że już u początku XX w. pojawiło się pojęcie „postmodernizm”. Łączył je z rokiem 1917 i książką Rudolfa Pannwitza *Die Krisis des europäischen Geistes*. Kolejne niejako „odsłony” tego

⁴ Tamże.

⁵ R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, s. 50.

pojęcia należy łączyć z debatami, jakie toczyły się zwłaszcza w kontekście północnoamerykańskim w literaturoznawstwie, w architekturze i sztuce⁶.

Nastąpił rok 1968, w którym – w kontekście socjologicznym – zaczęto mówić o społeczności postmodernistycznej, mając na uwadze przede wszystkim klasyfikację współczesnego społeczeństwa jako społeczeństwa poprzemysłowego. Łączono te przemiany z takimi cechami jak wielość systemów wartości, racjonalność i zorientowanie na ekonomię. Z momentem tym postmodernistyczne *anything goes* zadomowiło się na stałe w filozofii⁷.

H.U. von Balthasar przedstawia w skromnej objętościowo, aczkolwiek niezwykle ważnej książce *Wiarygodna jest tylko miłość*, dwie wielkie redukcje – ontologiczną i antropologiczną – jakie dokonały się w ludzkiej myśli, i wpłynęły znacząco na przemiany w widzeniu człowieka, ludzkiej społeczności i jej odniesienia do Boga⁸.

W kontekście dokonujących się przemian warto też przywołać niezwykle ciekawe wnioski J. Ratzingera – Benedykta XVI, który obserwuje przejścia dokonujące się na gruncie teologii stworzenia od nowożytności do ponowożytności i łączy je z przemianami myślenia, jakie dokonały się w kulturze europejskiej wraz z takimi postaciami jak Giordano Bruno, Galileusz i Marcin Luter. Każda z tych postaci dokonała jakiejś redukcji na gruncie teologii stworzenia, która przyczyniła się do przemian w rozumieniu świata, człowieka i Boga⁹.

2. Przemiany w rozumieniu natury

Podstawową zmianą, jaka dokonała się w ponowożytności, jest przemiana w stosunku człowieka do natury. Nie jawi się już ona jako cudowna, harmonijna i wartościowa, wręcz przeciwnie, odbiera ją jako obcą,

⁶ W. Kasper, *Die Kirche angesichts der Herausforderung der Postmoderne*, „Stimmen der Zeit” 10:1997, s. 651.

⁷ Tamże, s. 652.

⁸ H.U. von Balthasar, *Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 1997.

⁹ J. Ratzinger – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006.

niebezpieczną, której nie można zaufać. Natura nie ma już wymiaru religijnego, który jej przypisywano jeszcze w XIX w. Co więcej, nauka odkrywa w niej coraz to nowe wymiary w skali makro i mikro, co nie kłóci się jednak z odczuciem ich skończoności¹⁰. W związku z tym zmienia się także odczuwanie przez człowieka świata jako całości; podkreśla się raczej jego inność. Człowiek nie odnajduje już schronienia w naturze ani też nie widzi w naturze jakiejś obowiązującej normy. Spojrzenie człowieka o wiele bardziej ogarnia naturę jako materiał dla własnej twórczości, dlatego nie dba już o to, co z tego wyniknie, celem samym w sobie staje się technika, twórczość¹¹.

Gdy odwołamy się do nowożytności, to zobaczymy, jak chętnie uzasadniano potrzebę techniki jej użytecznością dla człowieka. Fakt ten podkreśla mocno Guardini. Pokazuje zarazem, jak bardzo człowiek pozbywa się wszelkich skrupułów zarówno wobec natury, w jej dalszym rozumieniu – jako przyrody, jak też natury jako bliskiego środowiska ludzkiego życia – techniki.

Ponowoczesność z jej relacją człowieka do natury coraz bardziej pokazuje ów brak wartości w odniesieniu także do człowieka. W technice nie chodzi o żaden pożytek, dobrobyt czy inne wartości, a jedynie coraz bardziej o panowanie w świecie, dlatego struktura świata odczytywana jest coraz bardziej na nowo.

Całkowicie przedmiotowo jawi się człowiekowi już nie tylko struktura świata zewnętrznego, ale też drugi człowiek. Człowiek już nie tylko chce zawładnąć światem, ale i drugim człowiekiem. Jego natura pragnie tworzyć w sposób nieskończony, ale daje mu to też możliwość niszczenia w sposób nieskończony, zwłaszcza gdy chodzi o człowieka¹².

Niemiecki teolog zauważa, jak bardzo człowiek jest samotny pośród świata, i tego wszystkiego, co jest ludzkim światem, a więc także wszystkich

¹⁰ Dla G. Bruno nieskończoność, o której mówił, dotyczyła prabytu czy też boskiego charakteru świata.

¹¹ R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, s. 53 nn.

¹² Warto uświadomić sobie, że Guardini swoje refleksje o ponowoczesności notował tuż po zakończeniu II wojny światowej, gdy na jaw wychodziły coraz to nowe informacje o zbrodniczych konsekwencjach ideologii nazistowskiej.

ludzkich konstrukcji i zdobyczy techniki. Łączy się z tym pewne niebezpieczeństwo, związane z władzą człowieka nad światem i drugim człowiekiem. We władzy tej jawi się świadomość decyzji wręcz ostatecznych, które wymagają należytej powagi, odwagi, ale też i odpowiedzialności za nie.

Tak więc w ponowożytności świat stał się mocno oddzielony od człowieka, a znaczną część tego, co określa się jako przestrzeń natury, wypełniają dzieła ludzkich rąk – jego zdobycze techniczne. Wraz z rosnącą ich liczbą nie tylko cały świat, ale i sam człowiek staje się rozumiany bardziej jako rzecz. Nie znika jednak charakter tajemnicy świata i człowieka, charakter jego inności. Ale właśnie doświadczenie inności niesie ze sobą to, co religijne¹³.

3. Przemiany w rozumieniu człowieka i społeczności ludzkiej

Kolejnym obszarem wykazującym podobieństwo relacji człowieka do natury jest jego odniesienie do osobowości, do podmiotu¹⁴.

Guardini zauważa, że rozwój techniki w ponowożytności jest tak wielki, iż nie zwraca się już uwagi na osobisty rozwój, na osobowość, która pragnie kształtować własne „ja”. Nie dba się też o autonomię człowieka. Pojawia się nowe określenie istnienia człowieka, jako „człowieka w masie”¹⁵. O ile kiedyś pojęcie to kojarzyło się z osobami niewykształconymi, dziś w świecie rozwiniętego Zachodu nie ma takich osób, gdyż wykształceniem – często na poziomie wyższym – objęta jest zdecydowana większość społeczeństwa. Niemiecki myśliciel pojęciem takim określa formę życia, jaka stała się podstawową strukturą dla ludzkości.

¹³ Zob. R. Woźniak, *Różnica i tajemnica. Objawienie jako teologiczne źródło ludzkiej sobości*, Poznań 2012.

¹⁴ Dotąd przemiana wydawała się dość jasna i polegała na tym, że człowiek uwolnił się z dotychczasowego średniowiecznego skrępowania i uzyskał autonomię. Znalazło to swoje odniesienie w filozofii, gdzie teoria podmiotu stała się podstawą wszelkiego pojmowania; w polityce, gdzie podstawą stały się obywatelskie swobody; w życiu, by urzeczywistnić siebie, swoje istnienie.

¹⁵ Por. R. Guardini, *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, s. 55.

Struktura ta charakteryzuje się tym, że człowiek już nie pragnie być inny, oryginalny, niepowtarzalny w gronie pozostałych osób, nie pragnie stworzyć sobie środowiska, które by mu odpowiadało. Raczej przyjmuje on wszystkie formy życia czy rzeczy, które mu zostają narzucone, jak np. racjonalne planowanie, maszynowe produkty. Uważa się to za rozumne i słuszne.

Konsekwencją tego wydaje się być łatwa rezygnacja przez człowieka współczesnego z wolności wewnętrznej i zewnętrznej; rzeczą samą przez się zrozumiałą jest bycie posłusznym programom, które są często narzucane, a to powoduje, że tworzy się człowieka bezosobowego. Człowiek ucieka wręcz od wystąpień indywidualnych i skłania się raczej ku anonimowości, ku wypełnianiu pewnej określonej dla siebie funkcji w społeczeństwie¹⁶. Guardini podaje bardzo trafną uwagę dotyczącą czasów współczesnych: „Wydaje się rzeczą coraz bardziej oczywistą, że uważa się ludzi za przedmioty, począwszy od niezliczonych sposobów ujęcia statystycznego, aż do podeptania, tak indywidualnego człowieka, jak całych grup ludzkich, a nawet całych narodów”¹⁷.

Anonimowość ta – zdaniem Guardiniego – sprawia, iż człowiek kieruje się coraz bardziej ku postawom stoickim. Nie pragnie już podejmować osobistego rozwoju, ale zadowala się funkcją, jaką pełni w społeczności. Tymczasem osoba, osobowość „oznacza charakter jedyności, który nie pochodzi od szczególnych dyspozycji i nie powstaje dzięki sprzyjającym okolicznościom, ale jest powołaniem Bożym; afirmacja i rozwinięcie tej jedyności nie jest ani samowolą, ani przywilejem, tylko okazaniem wierności dla podstawowego ludzkiego obowiązku”¹⁸.

Człowiek ponowozitny cechuje się więc nie tylko instrumentalnym traktowaniem świata przyrody i świata techniki. Społeczność tej epoki charakteryzuje się w swoich relacjach międzyludzkich zanikiem szacunku i wzrostem przemocy. Często towarzyszy temu brak skrupułów w instrumentalnym traktowaniu człowieka. Guardini zauważa jednak, że nie można mówić

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Tamże, s. 56.

¹⁸ Tamże.

o ponowożytnej „masie ludzi”, nie zastanawiając się nad sensem pozytywnym tego terminu. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, jakie nowe możliwości otwierają się przed człowiekiem w takim rozumieniu¹⁹.

4. Wezwania wobec chrześcijaństwa

Niezależnie od przemian, jakie się dokonują, Guardini podkreśla stałość wezwania, z jakim chrześcijaństwo kroczy do człowieka i ludzkiej społeczności – Objawienia, prawdy Ewangelii. Dzieje się tak niezależnie od przemian kulturowych czy technicznych. Niemiecki teolog podkreśla, że w przemianach ubiegłych wieków, w każdej zmianie, jaka się dokonuje, można dostrzec coś niezwykle pozytywnego.

Z punktu widzenia chrześcijańskiego daje to pewną niesamowitą szansę. Porzucając stopniowo dawną – kolejną na etapie dziejów – kulturę osobowościową, w całej jej pełni, jej bogactwie, dochodzi się do tego, co naprawdę jest osobą, dochodzi się do nieutralnej godności człowieka wobec Boga, do niezbywalnego charakteru odpowiedzialności ludzkiej za całą naturę, do samej więzi z Bogiem.

Niemiecki teolog podkreśla, że ludzka społeczność, która współcześnie stanowi niebezpieczeństwo całkowitego opanowania jednostki i posługiwania się nią, ma szansę doprowadzić człowieka do jego pełni. Nowe okoliczności stawiają przed człowiekiem nowe wyzwania. Wymaganiem najzupełniej podstawowym, które się wraz z nimi jawi, jest zadanie wyzwolenia się wewnętrznego wobec nacisków ponowożytnej kultury. Po osiągnięciu takiej dojrzałości człowiek na nowo będzie bardziej gotowy do odwołania się do Boga i do pokornego dzieła opanowywania świata, które zostało mu zlecone²⁰.

Guardini akcentuje, że przewycięzanie świata będzie musiało dokonywać się przez wiarę i przez urzeczywistnianie wolności, „w harmonii między

¹⁹ Por. tamże, s. 57.

²⁰ Por. tamże, s. 58.

wolnością daną człowiekowi a stwórczą wolnością Boga²¹. Chrześcijanin ponowżytności charakteryzować się musi przede wszystkim bardziej zdecydowaną ufnością w Boże działanie.

R. Guardini jest niezwykle spostrzegawczym obserwatorem przemian kulturowych i religijnych, jakie dokonują się w ludzkich dziejach. Podkreśla on, że bycie chrześcijaninem nie zależy jedynie od przemian, jakie dokonują się w poszczególnych epokach, ale przede wszystkim od stanowiska wobec Objawienia. Oznacza to, że wierność chrześcijaństwu jest możliwa w każdej epoce.

Chrześcijaństwo ponowżytności, wobec wszystkich przemian, jakie dokonały się zwłaszcza w rozumieniu natury i człowieka, widzi szansę w perspektywie radykalnego zwrotu w stronę wiary.

²¹ Tamże, s. 85.

S u m m a r y

Romano Guardini's Postmodern View of the World

The article presents a postmodern view of the world, as it is seen by Romano Guardini, one of the most important 20th century theologians of Italian and German descent. Guardini, who looks at the postmodern reality as a whole, notes a deep de-Christianization of the vision of man, his culture and his world. Nevertheless, Guardini expresses the hope that the postmodern Christian will be more radically guided by faith and trust in God's action.

KEYWORDS: *Romano Guardini, postmodernity, man, freedom, culture, world*

Bibliografia

Balthasar H.U. von, *Wiarygodna jest tylko miłość*, Kraków 1997.

Dzidek T., *Mistrzowie teologii*, Kraków 1998.

Encyklopedia Katolicka, red. J. Walkusz, S. Janeczek, S. Wielgus, Lublin 1993, t. VI.

Guardini R., *Koniec czasów nowożytnych. Świat i osoba. Wolność, łaska, los*, Kraków 1969.

Ratzinger J. – Benedykt XVI, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, Kraków 2006.

Woźniak R., *Różnica i tajemnica. Objawienie jako teologiczne źródło ludzkiej społeczności*, Poznań 2012.